

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 11

(162)

czerwiec

2001

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### DIALOG

IV Ukraińsko-Polskie Forum

### LOS

Będzie to spotkanie apostołów

### PROZA

Czarny kapelusik

W Dniepropietrowsku żyje kilkudziesiętna społeczność polska, która żali się na niezbyt przychylne traktowanie... • 3

Książę Michał Karaczewski-Wolk jest również częstym gościem w Polsce. Według jego przekonania, Ukraina powinna iść drogą polskich reform... • 5

Po wypiciu kilku lampek poprosiłem dziewczynę o zdjęcie kapelusika. Uczyniła to. Rozsypała się bujne, lśniące dobrą, czar na farbą włosy. • 7

# Papież ekumenizmu



Papież Jan Paweł II i patriarcha prawosławny Teoktyst w Bukareszcie

## Anatolij Kinach – nowym premierem Ukrainy



29 maja 239 deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy głosowało o zatwierdzenie na stanowisku premiera rządu Anatolija Kinacha, zaproponowanego przez Prezydenta Kucznię. Były premier Wiktor Juszczenko, podobno, też rekomendował prezydentowi na swoje miejsce właśnie Kinacha.

Kinach Anatolij ur. 1954, inżynier stoczniowy. Po ukończeniu studiów wyższych w Leningradzie (1978) pracował w stoczni "Ocean" w Mikołajowie. 1994-95 - Przewodniczący Rady Obwodowej w Mikołajowie, 1995-96, 1999 - wicepremier Ukrainy. Od 1996 - Prezydent Ukraińskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Przemysłowców (USPP). Od 1998 deputowany RN. Żonaty, ma trzy córki. Małżonka Marina, kijowianka, rzecznik prasowy USPP.

BL

## Rozmowa z prezesem Komitetu ds. Przygotowania Wizyty Papieża Jana Pawła II w Kijowie ks. bp Stanisławem Szzyrokoradiukiem i koordynatorem Komitetu ze strony Kościoła Grekokatolickiego ks. Teodozjuszem Jankiwem

**- Czego oczekują ludzie dobrej woli na Ukrainie - katolicy i prawosławni od wizyty Jana Pawła II, która rozpocznie się niebawem, bo 23 czerwca?**

**Ks. bp Stanisław Szzyrokoradiuk:** - Papież przyjeżdża przede wszystkim do ludzi dobrej woli, których też nie brakuje wśród prawosławnych, tylko że ich nie dopuszcza się do słowa w środkach masowego przekazu. W telewizji ukraińskiej przeprowadzono badania opinii społecznej o stosunku do wizyty papieskiej na Ukrainę. Telefoniowali ludzie przeważnie prawosławni, którzy w swojej większości wspierają przyjazd Ojca Świętego. I tylko 1/4 telefonujących była przeciwko wizycie. Wiemy, że jedynie hierarchowie Cerkwi Prawosławnej Moskiewskiego Patriarchatu są posłuszni negatywnej pozycji Moskwy wobec tej pielgrzymki.

**- Dlaczego Patriarcha moskiewski Aleksiej II występuje przeciwko wizycie Papieża na Ukrainę. Czemuż żadne argumenty nie mogą zmienić jego wrogiej pozycji do Watykanu?**

**St. S. -** Jak Pan-Bóg chce kogoś ukarać - to odbiera mu rozum. Myślę, że ze strony moskiewskiej Cerkwi Prawosławnej brakuje roztropności. Cerkiew wiele mogłaby zyskać, gdyby się pozytywnie ustosunkowała do wizyty Jana Pawła II. Przecież prości ludzie na Ukrainie zobaczą dobre intencje tej wizyty. Papież przyjeżdża do Kijowa i Lwowa, aby w imieniu Chrystusa pobłogosławić mieszkańców Ukrainy. Natomiast ludzie, którzy nienawidzą Kościoła zapewne zostali wychowani w duchu sowieckim. Świat się zmienia, a oni pozostają niezmienni w swojej nienawiści.

**Ks. Teodozjusz Jankiw:** - Cerkiew Prawosławna najbardziej boi się utraty swoich wierzących. To

stosuje się, przede wszystkim, Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie. Dlaczego tak jest? Kościół Katolicki ma własną naukę - programy pracy z młodzieżą i dziećmi, katechizację. Kościół Katolicki jest misyjny. Oddziałuje na każdego osobno, ale także i masowo. Natomiast prawosławie jest bardzo konserwatywne. Religijność w Cerkwi sprowadza się do jednego - aby przyjąć do cerkwi, postawić świeczkę i basta. Praca duszpasterska, jako taka, nie istnieje. Brak w prawosławiu wiary świadomej. Dlatego przyjazd Ojca Świętego na Ukrainę zademonstruje wyższy poziom Kościoła w stosunku do Cerkwi. Może stać się coś takiego, jak w okresie Unii Brzeskiej, gdy masa wierzących odeszła do prawosławia nie z powodów politycznych, lecz tylko z tego powodu, że w Kościele katolickim odnaleźli prawdziwą wiarę.

Ciąg dalszy na str. 4-5

## ECHA II ZJAZDU

Zgodnie z zapowiedzią przystępujemy do druku cyklu materiałów II Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą. Rozpoczynamy od obszernej wypowiedzi wygłoszonej na posiedzeniu Komisji ds. Współpracy Organizacji Polonijnych ze Strukturami Duszpasterskimi przez profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Romana Dzwonkowskiego zatytułowanej:

## POLACY W KOŚCIELE KATOLICKIM NA WSCHODZIE

... język, którym ludzie się modlą i słuchają kapłana, zależy nie od miejsca, lecz od narodowości wiernych.

(List administratora diecezji łucko-żytomierskiej, bpa Karola A. Niedziałkowskiego z 1901 r. do Ministra Wojny Rosji)

Przynależysz do narodu, w którego języku się modlisz.

(Opinia spotykana na terenach pogranicza)

Powyższy temat kryje w sobie cały szereg bardzo trudnych i delikatnych zagadnień. Kościół katolicki istniejący obecnie w państwach, które odrodziły się lub powstały po rozwiązaniu się Związku Sowieckiego w 1991 roku, jest bowiem obecnie instytucją pod wieloma względami bardzo zróżnicowaną, w zależności od terytorium tego byłego państwa, na którym istnieje. Różnice dotyczą składu etnicznego wiernych i proporcji poszczególnych grup etnicznych w parafiach, używanych języków, poziomu religijności, sytuacji politycznej i prawnej w jakiej pozostaje oraz innych kwestii. Nawet na terenie tego samego kraju, np. na Białorusi i Ukrainie, charakter wielu parafii pod względem narodowościowym, językowym i religijnym jest zasadniczo różny i zależy od ich położenia geograficznego.

Ciąg dalszy na str. 4-5



## SPOTKANIE Z MEDIAMI



12 czerwca br. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Marek Ziółkowski zaprosił na pierwsze spotkanie zapoznawcze liczne grono dziennikarzy reprezentujących środki masowego przekazu Ukrainy i Polski.

"Ukrainą - powiedział, zwracając się do zebranych - zajmuję się od wielu lat, a ostatnio, z racji zajmowanego przeze mnie stanowiska dyrektora Departamentu Europy Wschodniej w MSZ RP, była ona jednym z główniejszych tematów moich zainteresowań".

Na zdjęciu: nowy Ambasador RP Na Ukrainie Marek Ziółkowski (w środku) w asyście pracowników Ambasady: Ewy Cieślak i attache prasowego Leszka Ostrowskiego.

POLSCY PARLAMENTARZYŚCI  
NA UKRAINIE

Tradycyjne zdjęcie tuż przed odjazdem delegacji na lotnisko Boryspil

W Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie gościli posłowie Sejmu RP z Komisji Łączności Polaków z Zagranicą na czele z wiceprzewodniczącym tejże Komisji Posłem Witem Majewskim.

W spotkaniu obok Konsula Generalnego Kazimierza Chyca, przedstawicieli organizacji polskich Kijowa, uczestniczył również Ambasador RP na Ukrainie, który kilka tygodni temu rozpoczął swoją misję w naszym państwie.

Delegacja podczas pobytu na Ukrainie odwiedziła m.in. Odese, Chersoń, Jewpatorię.

Relacjonując wyniki podróży, poseł Wit Majewski zaznaczył m.in.: "Przed naszymi państwami stoi jeszcze ogrom pracy dla stworzenia warunków odpowiadających randze naszych sąsiadujących ze sobą państw. Polska powinna zająć bardziej znaczne miejsce na Ukrainie. Ostatnio, co prawda, polski eksport rośnie, ale wciąż odczuwa się brak trwałych związków średniego biznesu.

W aspekcie mniejszości polskiej, patrząc na Ukrainę należy nie zapominać, że w kraju tym mamy najliczniejsze środowisko polskie w Europie Wschodniej. Nadal jednak ośrodki polskie, dysponując słabą bazą materialną, pogrążone są w problemy egzystencjonalne. Władza sporadycznie reaguje na ich potrzeby. Lepiej przedstawiają się sprawy z oświatą; coraz więcej jest tu nauczycieli języka polskiego, ale język ten można by głębiej umiejscowić w państwowym systemie oświaty ukraińskiej, gdyż jest to język użyteczny dla przeciętnego obywatela Ukrainy (choćby ze względu na podróże do Polski)".

Spotkanie prowadził Konsul Generalny RP w Kijowie.

Kos

W dniu 9 czerwca zmarł nagle w wieku 70. lat Senator RP, Przewodniczący Oddziału "Wspólnoty Polskiej" w Łomży  
**JAN STYPUŁA**

W osobie Zmarłego żegnamy wielkiego przyjaciela Ukrainy, zasłużonego dla rozwoju dwustronnych stosunków. Był osobą wielkiego formatu, wrażliwą na potrzeby Polaków na Ukrainie, wybitnym animatorem sportu, kultury fizycznej w środowisku polonijnym.

Redakcja "Dziennika Kijowskiego" oraz Konsulat Generalny RP w Kijowie żegnając Zmarłego, składa wyrazy współczucia Jego małżonce, rodzinie oraz bliskim współpracownikom.

O czym pisze  
ukraińska prasa

Przegląd

"Kijewskie Wiedomości" (12.06.2001) w artykule pt. "Papież ratuje dzieci" piszą:

"Wczoraj Papież uratował życie noworodka w stolicznym Miejskim Szpitalu Dziecięcym Nr 2. Ściśle mówiąc, nie sam Jan Paweł II, lecz podarowana w jego imieniu aparatura dla oddziału reanimacji tejże kliniki pomogła wyżyć słabutkiemu dziecku. [...] Ten dar (o wartości 200 tys. \$ - przypisek redakcji) poświęcił Nuncjusz Apostolski arcybiskup Mykoła Eterowicz."

Należy dodać, że nowy blok operacyjny został nazwany na cześć Jana Pawła II.

"Ukraina Młoda" (08.06.2001) w artykule pt. "Droga do polskiego chramu zaprowadziła do ... Panamy" pisze:

"Podczas konferencji prasowej Leonida Kuczmy i Aleksandra Kwaśniewskiego, zorganizowanej w ramach IV Polsko-Ukraińskiego Forum Ekonomicznego w Dniepropietrowsku, niespodziewanie wynikła nieprzewidziana sytuacja. Niezaangażowany polski dziennikarz niespodziewanie zadał trudne pytanie, dlaczego rzymsko-katolicki kościół w obwodowym centrum został sprzedany panamskiej firmie. Nie znalazło się natychmiastowej odpowiedzi - Prezydent Kuczma obiecał, że wszystko wyjaśni.

[...] Tymczasem dniepropietrowscy katolicy zmuszeni są "tulić się" w ciasnym budynku przy ul. Komsomolskiej, do którego niejednokrotnie przychodzi sześć razy więcej osób, niż może on pomieścić.

[...] Teraz trzeba będzie mieć nadzieję, że słowo - nie wróbel. Wypuszczone z ust polskiego dziennikarza na tak wysokim forum, mimo woli zmusi ono wyjaśnić, co tak na prawdę dzieje

się z kościołem, który, na swoje nieszczęście, znajduje się w bardzo "apetycznej" (z punktu widzenia komercji) części Dniepropietrowska."

"Ekspress" (25.05.2001)

"Przewodniczący Lwowskiej Obwodowej rady Stepan Senczuk spotkał się z delegacją zarządu województwa podkarpackiego. Podczas spotkania ukraińscy i polscy urzędnicy omówili sposoby polepszenia współpracy obu regionów w dziedzinie sztuki.

Stepan Senczuk zaproponował znalezienie środków finansowych w budżetach obwodu lwowskiego i województwa podkarpackiego, przeznaczonych na przeprowadzenie wspólnych akcji kulturalnych, organizowanych m. in. dla dzieci.

Polacy zaproponowali zawarcie umowy, w ramach której polscy widzowie będą mogli oglądać premię w Operze Lwowskiej.

[...] W najbliższym czasie we Lwowie, przy pomocy województwa podkarpackiego, zostanie zorganizowany konkurs dziecięcego rysunku poświęconego Papieżowi. Następnie w Przemyślu odbędzie się finał konkursu dziecięcego rysunku i grafiki, na który zostaną zaproszone dzieci z Ukrainy, Słowacji i Polski.

[...] Oprócz tego 10 czerwca br. w Lublinie odbędzie się festiwal ukraińskiej kultury."

Stepan Koszła w artykule zatytułowanym "Polscy chirurdzy w Winnikach" pisze:

"Kilka lat temu ordynator oddziału ortopedii obwodowego Szpitala dla Inwalidów Wojennych i Osób Represjonowanych w Winnikach zapoznał się z polskim profesorem medycyny Kazimierzem Rampalą. On, wychodząca z Iwano-Frakowszczyzny, od wielu lat stoi na czele kliniki orto-

pedycznej w Otwocku, który znajduje się w odległości 20 km od Warszawy.

[...] Niedawno Kazimierz Rampala razem ze swoimi wychowankami - chirurgami Stanisławem Łukawskim i Marcinem Mileckim - odwiedził winnicki szpital. Tutaj polscy specjaliści wygłosili cykl odczytów, a także wykonali trzy operacje na kręgosłupie.

[...] Nasi lekarze mogli osobiście przekonać się, jaką przyszłość mają polsko-ukraińskie kontakty w dziedzinie medycyny. W roku ubiegłym dwaj chirurdzy z Winnik - Jarosław Drobot i Andrij Smal - przebywali na stażu w klinice w Otwocku. Tam przeprowadzili kilka operacji z wykorzystaniem nowych metod, zapoznali się z najnowszym polskim i zagranicznym chirurgicznym sprzętem do przeprowadzania operacji."

Ołena Sedyk w gazecie "Chreszczatyk" poinformowała, że w Lublinie, przy ulicy Lipowej, w miejscu, gdzie pochowano żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej wkrótce stanie pomnik.

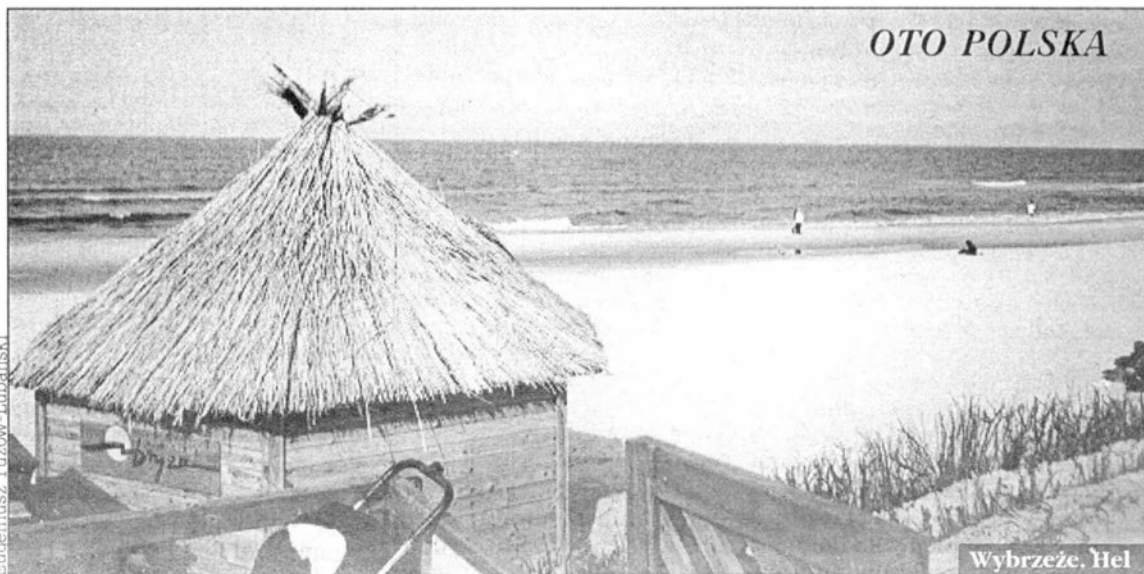
"[...] Ukraińska Diaspora przez wiele dziesiątków lat troszczyła się o groby poległych, w roku ubiegłym zaczęła je odnawiać. Pierwszy kamień węgielny pod budowę monumentu wmurowano 29 października 2000 r., w dwa dni po wizycie w Lublinie premiera Ukrainy Wiktora Juszczenki. Opiekę nad budową sprawują miejscowe władze, Ambasada Ukrainy w Polsce, prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski. Odślonięcie pomnika połączone będzie z obchodami 75. rocznicy śmierci Głównego Atamana Symona Petlury oraz 75. rocznicą pierwszych "petlurowskich" pochówków na lubelskim cmentarzu."

## Konkurs

Konsulat Generalny RP wspólnie z Kijowskim Instytutem Słowiański Uniwersytet zorganizował konkurs na najlepszy referat na temat "Polska: historia i dzień dzisiejszy". Uczestniczyli w nim abiturienti szkół średnich. Pierwsze i trzecie miejsce zajęły odpowiednio Marina Trygubowa i Antonina Szaraja. Obie są uczennicami kijowskiego Gimnazjum Nr 48. Należy dodać, że ta placówka naukowa obchodziła w tym roku 50-lecie swojego istnienia oraz 10-lecie działalności w randze gimnazjum. Od 10 lat w szkole tej wykładany jest język polski.

Wręczenie dyplomów zwycięzcom odbyło się w uroczystej atmosferze na Mychajowskiej Płozczy pod pomnikiem księżnej Olgi. Wzięli w niej udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Kijowie oraz Kijowskiego Instytutu Słowiański Uniwersytet.

D.J.



OTO POLSKA

Wybrzeże, Hel



# SZCZYT NAD DNIEPREM

Dialog

## IV Ukraińsko-Polskie Forum Gospodarcze w Dniepropietrowsku

W Dniepropietrowsku w ciągu dwóch dni 3-4 czerwca, pod patronatem prezydentów Leonida Kuczmy i Aleksandra Kwaśniewskiego, obradowało IV Ukraińsko-Polskie Forum Gospodarcze. Wcześniej trzy spotkania takiego rodzaju odbyły się w Polsce, w Rzeszowie - tym razem po raz pierwszy na Ukrainie. Wśród półtora tysięcznej rzeszy uczestników Forum byli przedsiębiorcy, biznesmeni, wysocy dygnitarze i dyplomaci, politycy, dziennikarze z Ukrainy, Polski oraz Litwy. Na posiedzeniu plenarnym w pierwszym dniu Forum główne referaty wygłosili szefowie resortów gospodarczych tych trzech krajów.

### Kontakty i kontrakty

"Dzisiejsza Ukraina, Litwa i Polska - mówił Sekretarz Stanu RP Bernard Błaszczak - podlegają takim samym globalnym przemianom jak kraje wszystkich kontynentów. Nie ma już mowy o izolacji, nie ma mowy o odgródze-



nie którego o dość dużych dochodach od reklamy niepaństwowych kompanii telewizyjnych w Polsce (2.5 mld USD za 5 lat) wywołała duże wrażenie. Dziennikarz ze Lwowa powiedział, że nosi się z zamiarem utworzenia we Lwowie dwujęzycznej ukraińsko-polskiej radiostacji na falach FM. Idea ta jest nam bardzo bliska tu w Kijowie, ponieważ już od dawna o tym myślimy. Podstawową przyczyną zwłoki, jak mówią niektórzy, nie jest brak kosztów, lecz brak spikerów z dobrą polszczyzną. Osobiście uważam, że przydałby się i nasz kresowy "surżyk", a może nawet tylko on.

Na drugi dzień Forum pod koniec obrad plenarnych wystąpili Kuczma i Kwaśniewski. Miał wystąpić jeszcze Adamkus, ale podobno zachorował. Kuczma w swoim wystąpieniu podkreślił, że obroty handlowe Ukrainy z Polską wzrosły o 36% (w roku bieżącym, według danych Ambasady RP w Kijowie, osiągnęły kwotę 1.3 mld USD - B.D.).

"Chciałbym zwrócić się do partnerów polskich i litewskich - powiedział prezydent Ukrainy - z apelem o rozszerzenie swojej obecności finansowej na rynku ukraińskim, przede wszystkim, w takich dziedzinach, jak: budowa maszyn i statków, hutnictwo, chemia i rolnictwo. Ponownie zwracam uwagę państwa na najbardziej perspektywiczny dział naszego partnerstwa - sektor paliwo-energetyczny, apeluję o pogłębienie współpracy dotyczącej realizacji projektu budownictwa euroazjatyckiego korytarza paliwo-transportowego..."

Oklaskami przywitała sala następujące oświadczenie Kuczmy: "W ostatnim czasie - powiedział - w niektórych mediach twierdzą, że po dymisji rządu Juszczenki Ukraina zmieni swój kurs strategiczny. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z naszą Konstytucją rząd jest tylko instrumentem realizacji programu Prezydenta".

Prezydent RP w swoim przemówieniu poinformował też o tym, iż razem z prezydentem Ukrainy dokonali oni otwarcia

dniepropietrowskiego Centrum Zarządzania Biznesu i Przedsiębiorczości, obliczonego na 1500 słuchaczy, które będzie rozwijać kontakty ukraińsko-polskie. Centrum nazwano "Kwaśniewski-Kuczma", w skrócie "Kwa-Ku". A ulicę prowadzącą do tego Centrum przemianowano na ulicę im. Juliusza Słowackiego.

"Mam nadzieję - powiedział w końcu wystąpienia Kwaśniewski - że z każdym kolejnym spotkaniem będziemy mieli mniej tematów dyżurnych, takich jak ograniczenia biurokratyczne, kwestie certyfikacji, gwarancje dla eksportu; że będziemy mieli pokonać bariery, dotyczące bezpośredniego inwestowania".

### Na konferencji prasowej

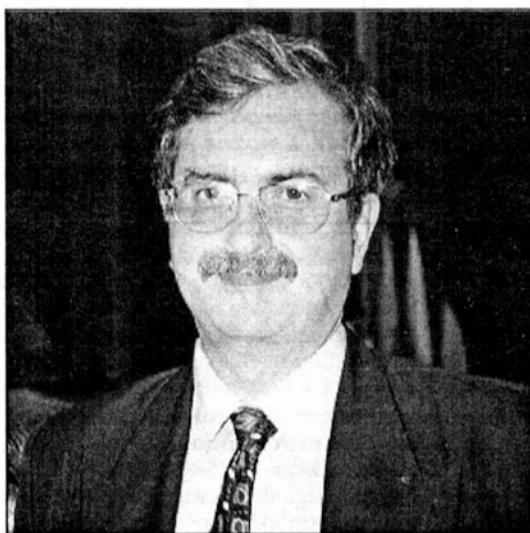
Najwięcej pytań na konferencji prasowej obu prezydentów, przeprowadzonej po zakończeniu szczytu, dotyczyło tranzytu ropy i gazu do Europy przez Ukrainę i Polskę. Prezydent Kuczma zapowiedział zakończenie budownictwa terminalu w Odesie i ropociągu Odesa-Brody. Co do gazociągu z Jamału omijającego Ukrainę, to z wypowiedzi liderów można było zrozumieć, iż w tych sprawach decydują nie tylko Ukraina i Polska. Usprawiedliwiają się z takiej sytuacji Kuczma powiedział, że Ukraińcy mogą tylko przegrać "siedząc na rurze, jak pies na sianie", a Kwaśniewski natomiast nawoływał o nowe myślenie w XXI wieku.

Na konferencji padło też jedno z pytań (tych "dyżurnych", jak je nazywa Prezydent RP), które szczególnie może zainteresować Czytelników naszej gazety. Przed tym, jak powiem o nim szerzej, parę słów o celu mojej delegacji w charakterze korespondenta DK do tego miasta nad Dnieprem. Chodziło nie tylko o Forum. Jechałem, żeby bliżej poznać się z zamieszkałymi tu Polakami, ich stowarzyszeniem, jego prezesem, energiczną i uroczą Roksolaną Patricio, która to właśnie zaprosiła nas w swoje strony. Zapoznałem się i reportaży o tej niezapomnianej przygodzie ukaże się w najbliższych

numerach DK. Ale zabiegając naprzód, powiem, że usłyszałem od Polaków po Mszy świętej w ciasnej kapliczce o problemie zwrotu starego kościoła wiernym w Dniepropietrowsku.

Będąc na konferencji prasowej stałem w kolejce, żeby podjąć tę ważną kwestię przed naszymi prezydentami. Niestety, moja kolejka nie doszła. Ale chwała Bogu, zrobił to za mnie (stojący przede mną) kolega z "Rzeczypospolitej" Piotr Kościński, były korespondent tego poważnego pisma w Kijowie, który przyjechał na Forum z Warszawy. Niżej podaję treść jego pytania i odpowiedź prezydentów w całości.

**Piotr Kościński:** W Dniepropietrowsku żyje kilkudziesięciosa społeczność polska, która zali się na niezbyt przychylnie traktowanie przez miejscowe władze. Jest na przykład sprawa kościoła, który kilka lat temu został sprzeda-



Korespondent "Rzeczypospolitej"  
Piotr Kościński

ny panamskiej firmie i dziś znajdują się tam biura. Szansę na odzyskanie tego kościoła przez katolików są mizerne. Czy jest jakaś możliwość, żeby to zmienić na lepsze?

**Leonid Kuczma:** - Nie zgadzam się, że przykładem kościoła uogólnia Pan uzupełnia nasze ustosunkowanie wobec Polaków. Można pojechać do Dnieprodzierżyńska, gdzie funkcjonuje kościół oraz cerkiew prawosławna, i gdzie dobrze współżyją Ukraińcy, Polacy i inni. Co do kościoła to wiem, że jest Dekret Prezydenta o przekazaniu dóbr kościelnych wierzącym. I jeżeli ten kościół do kogoś należy, to trzeba to rozprzeżyć i skutecznie rozwiązać. Zgodnie z Dekretem, który podpisałem kilka lat temu sprzedaż takiej nieruchomości komukolwiek jest wzbroniona. W związku z tym daję polecenie gubernatorowi obwodu wyjaśnić tę kwestię, zameldować mi, a potem o wszystkim Państwa poinformujemy.

**Aleksander Kwaśniewski:** - Jestem tego zdania, żeby prosić władze Dniepropietrowska wyjaś-

nić sprawę i przekazać nam o tym informację. Polityka zwrotu istniejącego majątku właścicielom, szczególnie takim jak kościoły, organizacje społeczne jest słuszną polityką. Często napotyka się na ograniczenia natury praktycznej. Ale z zasady jest słuszną polityką. Liczymy na to, że w ramach takiej polityki można będzie rozwiązać wszystkie problemy.

Do tematu kościoła w Dniepropietrowsku jeszcze powrócimy może niejednokrotnie. Ostatni artykuł na ten temat zatytułowany: "Панамський костел на родине Лазаренко" widziałem w "Киевских Ведомостях" z dnia 05.06.2001.

Tym tematem tak bliskim i zrozumiałym Polakom Ukrainy chciałbym zakończyć reportaż o raboczej części forum, które prawdopodobnie udało się.

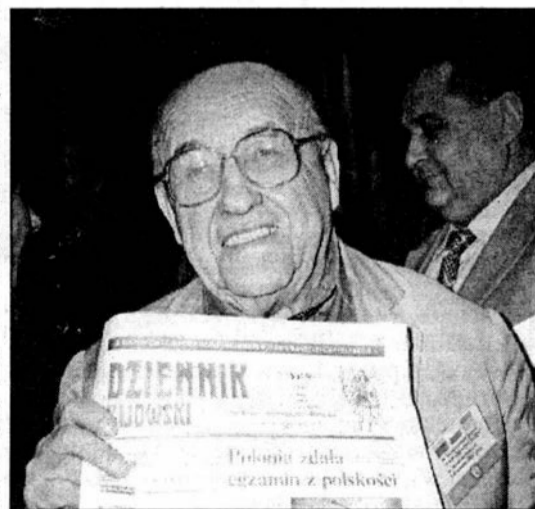
### W kuluarach

A oto co powiedział mi w kuluarach Forum o tym wydarzeniu znany ukraiński historyk i politolog z Berlina, jeden z autorów paryskiej "Kultury" profesor Bohdan Osadczuk:

"Mam nadzieję, niniejsze Forum będzie pewnym impulsem dla poszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej, która istotnie powinna stać się fundamentem naszych stosunków. Oczywiście, że nie można zapominać o polityce, kulturze i nauce. Następnym etapem będzie otwarcie w październiku uniwersytetu polsko-ukraińskiego w Lublinie. To będzie kolejny, bardzo ważny, moim zdaniem, etap. Dlatego ważny, bo ja to wymyśliłem (śmieje się) i bardzo się cieszę, że do tego dojdzie.

A poza tym, niezbędne jest pielęgnowanie dobrosąsiedzkich stosunków na pograniczu i wzajemne przeciwstawianie się tym tendencjom, które próbowały nas rozgraniczyć, utworzyć na naszej wspólnej granicy jakiś szlaban.

Odbiegając od zasadniczego tematu, zapytałem Pana Bohdana o perspektywę pisma, z którym przez tyle lat współpracował: - Zeszyty Historyczne - powiedział - będą się dalej ukazywać,



Profesor Bohdan Osadczuk

natomiast "Kultura" nie. Taka była wola Jerzego Giedroycia. A nawiasem mówiąc - dodał - powinniście zrobić wszystko, by w Kijowie plac lub ulica nazwana została jego imieniem.

**Borys Dragin**  
Dniepropietrowsk  
(Zdjęcia autora)



Sekretarz Stanu RP Bernard Błaszczak

niu się od pozostałej części Europy i Świata jakimkolwiek murem. Przeciwnie, musimy wspólnie sprostać wymogom globalizacji, rosnącej konkurencyjności na światowych rynkach również w warunkach, które dyktuje swoboda przepływu kapitału. Musimy i chcemy podjąć działania we wspólnym kierunku, jednocząc się z Europą, licząc na profit z integracji a jednocześnie zdając sobie sprawę z jej wysokich kosztów."

Celem szczytu gospodarczego było osiągnięcie pewnych rezultatów, rozwiązanie problemów poprzez liczne osobiste kontakty. Ale jak podkreślił ukraiński minister Wasyl Rogowij "chciałoby się, żeby te kontakty przetrwały się na kontrakty". Nie jest sekretem, że współpracując z Polską i Litwą Ukraina spodziewa się na przyspieszenie jej ruchu w kierunku Europy. Na razie Polska i Litwa znacznie wyprzedzają Ukrainę na tej drodze. Minister litewski pochwalił się, że jego kraj dogonił już niektórych kandydatów na przystąpienie do UE, takich jak np. Czechy.

Po posiedzeniu plenarnym praca Forum toczyła się w szeregu sekcjach. Po raz pierwszy pracowała sekcja mass-mediów. W jej pracy uczestniczył Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusz Braun, informa-



## Pielgrzymka

Ciąg dalszy ze str. 1

**- Do kogo przede wszystkim przyjeżdża Jan Paweł II?**

T. J. - Do katolików dwóch obrządków - greckiego i łacińskiego. W liturgiach dwóch obrządków będą uczestniczyć hierarchowie rzymskokatolicki i grekokatolicki. Przecież Kościół jest jeden.

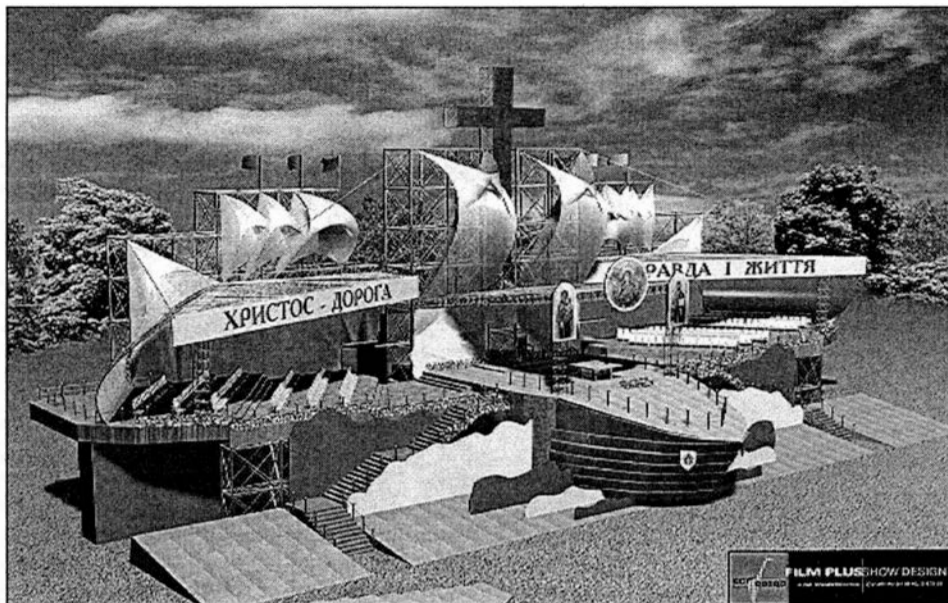
**- Czy to tak zawsze było?**

T. J. - Jeżeli były jakieś nieporozumienia wewnątrz Kościoła - to były to chyba skutki minionych lat. Gdy było jedno nastawienie władzy komunistycznej do Kościoła Rzymsko-katolickiego i zupełnie inne do Kościoła Grekokatolickiego na Ukrainie. I to zostało w pamięci. Dlatego wizyta Papieża jest bardzo na czasie. Kościół, który oddycha dwoma płucami - Wschodu i Zachodu może pokazać na czym polega ta jedność.

St. S. - Występując przeciwko wizycie Jana Pawła II na Ukrainę hierarchowie prawosławni występują przeciwko wszystkim katolikom i, przede wszystkim, przeciwko grekokatolikom. Argumentem prawosławnych hierarchów jest walka o kościoły, ale mają oni zbyt krótką pamięć, bo nigdy nie wspominają roku 1946, gdy razem ze Stalinem niszczyli bezwzględnie Kościół Grekokatolicki. Dzisiaj Kościół nie prowadzi żadnej polityki prozelityzmu w stosunku do prawosławnych, ale jako katolicy chcemy tylko, żeby Papież spotkał się ze swoimi wiernymi na Ukrainie. Przyjazd Ojca Świętego jeszcze bardziej zbliży nasze dwa obrządki.

T. J. - O naszym zbliżeniu w jaskrawy

# Papież ekumenizmu



Ołtarz papieski w Kijowie na Czajce

sposób przemawia sam fakt, że zaproszenia do różnych konferencji biskupich były podpisane przez dwóch kardynałów Huzara i Jaworskiego. Tutaj na Ukrainie stoimy na jednakowych pozycjach. Nic nas nie dzieli. Jan Paweł II przyjeżdża, aby nas, księży dwóch obrządków, jeszcze bardziej utwierdzić w pracy misyjnej.

**- Obecnie relacje prezydenta Kuczmy z narodem ukraińskim nie są najlepsze. I można przypuścić, że Leonid Kuczma spróbuje wykorzystać**

**wizytę Jana Pawła II w swoich własnych merkantylnie-politycznych interesach. Jak temu można zapobiec?**

St. S. Trudno być prorokiem w danej sytuacji, żeby powiedzieć, co planuje Leonid Kuczma. Ale jest faktem, że ta wizyta Papieża jest potrzebna Ukrainie a nie obojętnie Kuczmie. Nie wykluczam, że po wizycie wzrośnie autorytet prezydenta. Sami chcemy jemu podziękować, że zdecydował się na taki krok i mimo wszystko zaprosił Jana Pawła II na Ukrainę. Może ta wizyta

przyczyni się do tego, że zacznie on pracować jeszcze lepiej i zrozumie, na czym polegały jego błędy, i zrozumie dlaczego ludzie nie są zadowoleni jego polityką. Papież przecież przemawia do różnych ludzi. Miejmy nadzieję, że i w sercu Leonida Kuczmy pozostawi dobry ślad.

**- Dlaczego postanowiono, że pierwsza Msza św. zostanie odprawiona przez Papieża na Ukrainie nie w centrum Kijowa, ale na obrzeżach miasta na autodromie "Czajka"?**

St. S. - Setki tysięcy pątników nie możliwe byłoby zebrać w jednym miejscu w centrum Kijowa. Były różne propozycje - był plac św. Zofii, stadion olimpijski. Ostatecznie wybrano "Czajkę", żeby można było zmieścić jak najwięcej ludzi. Tak, że w tym nie było żadnej złej woli.

**- Skutki rządów sowieckich są takie, że obecnie dużo ludzi na Ukrainie stoi na rozdrożu i niby to wierzą w Boga, ale są bardzo dalecy od prawdziwej wiary, która mogłaby być oparciem moralnym. Jak wizyta Jana Pawła II może wpłynąć na rzeszę tych ludzi blakających w kryzysie duchowym?**

T. J. - Myślę, że akurat dla tych ludzi na rozdrożu wizyta ta będzie najbardziej korzystna, bo spotkanie jakiegos wierzyciel fanatyka z Ojcem Świętym może i wywoła jakiś sprzeciw. Ale dla ludzi szukających wiary osoba Jana Pawła II może wpłynąć na to, że będą głębiej szukać i będą bardziej otwarci na Boga. Bo nawet ludzie niewierzący są zainteresowani wizy-

## Echa zjazdu

## POLACY W KOŚCIELE KATOLICKIM

Ciąg dalszy ze str. 1

Zupełnie inny jest on np. na zachodzie i na wschodzie tych republik. Różnice te wynikają z historycznych granic politycznych i kulturowych na tych ziemiach między Pierwszą i Drugą Rzeczpospolitą a Rosją i ZSRR oraz są wynikiem innych losów zamieszkałych tam Polaków, zarówno po pierwszej, jak i po drugiej wojnie światowej. Ta skomplikowana sytuacja niesłychanie utrudnia przedstawienie interesującego nas tu problemu. Niemożliwe są zwykle ogólne oceny i sądy. Jedynie fakt, że po raz pierwszy w historii ludność katolicka na Wschodzie zyskała swobody religijne, jakich w Rosji carskiej, a tym bardziej w ZSRR nie posiadała, jest rysem wspólnym Kościoła Katolickiego na terenach tego byłego państwa.

Określenie "Polacy" ma także w tym wypadku swoiste znaczenie. Obejmuje bowiem znacznie różniące się od siebie kategorie osób: byłych obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, Polaków mówiących po polsku i tych, którzy nie posiadają czynnej, a często i biernej znajomości języka polskiego, lecz uważają się za Polaków. Swoją przynależność do narodu polskiego wyrażają oni często słowami: "serce mam polskie", "moja dusza jest polska", "ja modłę się po polsku".

Utrata znajomości języka ojczystego jest u nich skutkiem tych czasów w ZSRR, gdy warunkiem przeżycia, a w okresie powojennym uniknięcia dyskryminacji i zdobycia awansu zawodowego lub społecznego było ukrycie narodowości polskiej. Określenie "Wschód" oznacza w tym wypadku terytorium b. Związku Sowieckiego.

Od mniej więcej 10 lat istnieją już wszędzie na Wschodzie struktury duszpasterskie i administracyjne w postaci reaktywowanych lub też nowo utworzonych diecezji, administratorów apostolskich i parafii. Jeśli często jeszcze opieka duszpasterska nie odpowiada istniejącym potrzebom, to jedynym ograniczeniem w tym względzie jest brak odpowiedniej liczby duszpasterzy. Rekrutują się oni obecnie z kilkunastu różnych krajów, lecz większość z nich stanowią kapłani z Polski, co nie wymaga wyjaśnień. Wszystkie wspomniane kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne

ze Stolicą Apostolską, dzięki czemu istnieją w nich Nuncjatury Apostolskie.

Po rozwiązaniu ZSRR Polacy w różnych krajach na Wschodzie zyskali korzystny dla siebie status prawny, jakiego przedtem, jako mniejszości narodowe nigdy nie posiadali. Jest on wyni-

W niniejszej wypowiedzi, po wstępnej informacji na temat liczebności i rozmieszczenia ludności polskiej, poruszę zagadnienie języków narodowych w liturgii oraz problem konsekwencji zmian językowych dla Polaków w ich największych skupiskach na Wschodzie.



"Miałem możliwość, a nawet obowiązek, obserwować prace wszystkich komisji, jednak obrady Komisji ds. Współpracy Organizacji Polonijnych ze Strukturami Duszpasterskimi zafascynowały mnie najbardziej" - wyznał prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" Andrzej Stelmachowski (pierwszy od prawej)

kiem zawartych przez Polskę w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych Traktatów o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z Ukrainą (1992), Federacją Rosyjską (1992), Republiką Białoruś (1992), Republiką Łotewską (1992) i Republiką Litewską (1994). W innych krajach na ogromnych terenach b. ZSRR, w których istnieją większe lub mniejsze skupiska Polaków i ludności polskiego pochodzenia, nowa ich sytuacja jest wynikiem znanych zmian w ogólnej sytuacji politycznej po upadku ustroju komunistycznego. Najważniejszym czynnikiem stało się wszędzie uznanie przez władze państwowe podstawowych swobód religijnych. Umożliwiło to odbudowę i organizację normalnej opieki religijnej, a w niej i obecność elementów polskiej kultury religijnej.

### Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej na Wschodzie

Poza Litwą i Łotwą, gdzie liczba Polaków, według oficjalnych danych wynosi łącznie 330 tys. osób, brak jest dotychczas dokładnych i nie budzących wątpliwości informacji o liczbie ludności polskiej na pozostałych terenach b. ZSRR. Według spisu ludności z 1989 roku Polaków było w tym państwie 1 380 tys. Wyników tych, zwłaszcza, gdy chodzi o Białoruś i Ukrainę, gdzie spis ten wykazywał 417 tys. i 219 tys. osób, nie można uznać za w pełni wiarygodne. Powojenne spisy ludności ZSRR wykazywały bowiem jej bardzo szybki i zaskakujący spadek, bez żadnych widocznych przyczyn. Na Białorusi w latach 1959-1970, a

więc zaledwie w ciągu 11 lat, wynosił on 29% (z 539,9 tys. do 418,0 tys.), a na Ukrainie 18,8% (z 363,3 tys. do 218,0 tys.). W tej sytuacji można z pewnymi zastrzeżeniami przyjąć, w celu przybliżonej oceny liczby Polaków w tych krajach, tzw. kryterium wyznaniowe. Oparte jest ono na znanym powszechnie fakcie, że ogromna większość katolików obrządku łacińskiego w tych dwóch krajach utożsamia się nadal zdecydowanie z narodowością polską.

W 1997 roku Annuario Pontificio, w oparciu o dane pochodzące od biskupów, wymieniało 1 240 tys. katolików na Białorusi, natomiast oceny instytucji państwowych podawały liczbę 2 milionów. Wymienił ją również premier tego kraju, Wiaczesław Kiebiacz, podczas spotkania z papieżem Janem Pawłem II, w kwietniu 1992 roku. Największe, bo oceniane na 845 tys. osób skupisko ludności katolickiej istnieje w diecezji grodzieńskiej. Na Ukrainie, według wspomnianego Annuario Pontificio z 1997 roku, liczba katolików obrządku łacińskiego wynosiła 970 tys.

Na terenie Federacji Rosyjskiej wspomniany spis ludności ZSRR z 1989 roku wykazywał 100 tys. Polaków. Natomiast Kongres Polaków w Rosji przed kilku laty ocenił ich liczbę, na co najmniej na 200-300 tys. Liczbę tę zwiększył zapewne napływ Polaków do Rosji z Kazachstanu i innych republik azjatyckich.

W sumie liczebność polskich mniejszości narodowych w krajach ościennych na Wschodzie oraz Polonii w Rosji i w republikach azjatyckich można oceniać na ponad 2 do 3 milionów osób. Ponad 80% z nich mieszka na Białorusi, Ukrainie, Litwie i Łotwie, a więc na dawnych Kresach Wschodnich Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej.

Należy dodać, że skupiska ludności polskiej na Wschodzie znacznie różnią się między sobą pod wieloma względami. Na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie Polacy są autochtonami i tworzą często zwarte skupiska. Natomiast w Rosji Europejskiej, na Syberii i gdzie indziej stanowią diasporę i są głównie potomkami zesłańców i emigrantów z ziem należących niegdyś do Pierwszej i Drugiej



ta Papieża. Szczególnie ważną pielgrzymką ta będzie dla młodzieży. Bo Ojciec święty przybędzie do Ukrainy jako świadek wiary.

**- Ukraina potrzebuje zmian na lepsze i podstawowych reform. Czy dzięki pielgrzymce Jana Pawła II może do kraju nad Dnieprem przyjść wiosna duchowa, jak to było w Polsce (jeszcze ludowej) po znakomitym papieskim: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię, tę ziemię!"**

St. S. - Modlimy się o to. Mamy nadzieję, że tak się stanie i w Ukrainie.

**- Jaka jest narodowościowa polityka Kościoła. Czy to ma być w przyszłości Kościół ukraiński, czy Kościół, który służy różnym narodom, zamieszkającym na Ukrainie, nie zapominając o Polakach, którzy walczyli, aby ten Kościół Rzymskokatolicki przetrwał na tych ziemiach?**

St. S. - Trzeba wrócić do korzeni, do samego Jezusa Chrystusa. Pan Jezus przecież założył Kościół, aby służył on każdemu stworzeniu, każdemu narodowi, wszystkim którzy zechcą być członkami wspólnoty kościelnej. Kościół Katolicki na Ukrainie nigdy nie będzie Kościołem narodowym. Jeżeli w Polsce powstał Kościół narodowy, to został osądzony przez władze kościelne. Na Ukrainie natomiast Kościół jest i będzie powszechnym z liturgią we wszystkich językach.

**- A jak jest z katechizacją dzieci - czy będzie prowadzona ona w języku polskim?**

St. S. - Oczywiście. Mamy dzisiaj katechezę po polsku dla dzieci władających tym językiem. Także są katechezę w języku ukraińskim i rosyjskim. Jeżeli chodzi o Polaków na Ukrainie, to jeżeli w rodzinie

z szacunkiem odnosi się do polskości, to wtedy dziecko najczęściej zna język polski i posługuje się tym językiem w Kościele. Z kolei, jeżeli ten język polski jest zapomniany w rodzinach mieszanych, to trudno, aby dziecko z takiej rodziny miało katechezę po polsku. Natomiast obowiązkiem osób duchownych w Kościele jest służyć każdemu narodowi.

**- Jan Paweł II jest nazywany w świecie papieżem ekumenizmu. Czy dojdzie na Ukrainie do konstruktywnego dialogu Watykanu z prawosławiem?**

T. J. - Będzie uczyniony podczas wizyty papieskiej duży krok, aby doszło do żywego dialogu. W tych negocjacjach jest bardzo istotny moment. Chodzi o tzw. nową katechizację, nowe religijne uświadomienie. Tam, gdzie nie ma religijnej świadomości, tam jest fanatyzm, który z kolei rodzi nienawiść i podziały. Wizyta Jana Pawła II będzie bodźcem do nowego poznania chrześcijaństwa i nowej religijności na Ukrainie. Ta pielgrzymka przyczyni się do zbliżenia człowieka z Bogiem, a także człowieka z człowiekiem. Papież przecież w swoich encyklikach zawsze stawia akcenty na człowieka i jego swobodę. Świadomość prawd wiary chrześcijańskiej potrafi zbliżyć jednego wierzącego człowieka z drugim wierzącym.

**- Czy zostaną beatyfikowani święci Kościoła na Ukrainie?**

T. J. - Ojciec Święty we Lwowie ogłosi beatyfikację 31 świętych Kościoła Grekokatolickiego i dwóch świętych rzymskokatolików O. Zygmunta Gorazdowskiego (1845-1920) i abp Józefa Bilczewskiego.

Rozmawiał

Eugeniusz Tuzow-Lubański

(Kijów - 07.06.2001)

## NA WSCHODZIE

Rzeczypospolitej. Większe ich skupiska istnieją jedynie w kilkudziesięciu największych miastach na terenie Rosji i Syberii.

Duże różnice występują także, gdy chodzi o stopień asymilacji językowej. Jeśli na Białorusi i na Ukrainie, według spisów ludności ZSRR, zaledwie kilkanaście procent Polaków zna czynnie język polski, to na Litwie taką znajomość w 1989 roku deklarowało 85%. W głębi Rosji czynna znajomość języka polskiego jest rzadkim zjawiskiem i spotyka się ją zwykle wśród inteligencji.

Jedynym i najważniejszym elementem wspólnym, łączącym wszystkich Polaków niezależnie od miejsca zamieszkania i znajomości języka polskiego, jest przynależność i głębokie przywiązanie do Kościoła Katolickiego obrządku łacińskiego. W okresie zaborów zarówno w głębi Rosji, jak i na dawnych Kresach Wschodnich Pierwszej Rzeczypospolitej, Polacy stanowili przytaczającą większość wiernych Kościoła Katolickiego.

W ostatnich czasach na zrębach dawnych parafii polskich w Rosji i na Syberii, najczęściej dzięki diasporze polskiej tradycyjnie przywiązanej do Kościoła, odrodziły się lub powstały nowe katolickie gminy religijne. Wskazują na to wszystkie relacje na ten temat. Bardzo często ułatwiały to różne powiązania z parafiami, które przetrwały na Białorusi i Ukrainie, a które Polacy opuścili w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy w głębi Rosji, w wyniku skierowań tam do pracy po odbyciu studiów i z innych przyczyn. W związku z napływem wiernych różnej narodowości, nowe wspólnoty religijne na Wschodzie przybrały charakter wieloetniczny.

W Rosji carskiej do parafii katolickich należeli przede wszystkim Polacy i Litwini, a na Powołżu Niemcy. W okresie istnienia Związku Sowieckiego, w wyniku masowych deportacji na Wschód ludności z terenów, na których istniały liczne skupiska ludności katolickiej i polskiej, wewnętrznymi migracjami zarobkowymi oraz w rezultacie polityki władz ZSRR, dążącej do wymieszania ludności różnej pod względem etnicznym, na terenie obecnej Federacji Rosyjskiej powstały mniejsze lub większe skupiska katolików różnej narodowości.

Toteż obecnie w odrodzonych i nowo powstałych parafiach w Rosji spotykają się Polacy, Niemcy, Litwini, Łotysze, Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy, Ormianie, Asyryjczycy, Żydzi i inni, którzy w wyniku małżeństw mieszanych w każdym pokoleniu nie są już w stanie określić swojej narodowości. Według ocen wielu duszpasterzy Polacy w Kościele w Rosji stanowią nadal ok. 50% wiernych. Pewna ich część zwróciła się do Cerkwi, w związku z brakiem kościołów katolickich, inni pozostają obojętni lub trafili do różnych chrześcijańskich odłamów religijnych. Osób o czysto polskim pochodzeniu jest już niewiele. Zróżnicowany skład etniczny wiernych Kościoła Katolickiego na terenie Federacji Rosyjskiej postawił go w całkowicie innej sytuacji duszpasterskiej, w porównaniu z okresem przed rewolucją bolszewicką.

Jedynie na Białorusi i Ukrainie Polacy stanowią nadal, jak wspomniano, ogromną większość wiernych, jeśli nie liczyć terenów wschodnich obydwu tych krajów, gdzie jest inaczej. Parafie o przytaczającej większości polskiej istnieją także na Wileńszczyźnie, lecz gdzie indziej na Litwie Polacy, jeśli zamieszkują dany teren, stanowią w nich już tylko grupy mniejszościowe. Podobna sytuacja co do liczebności Polaków w parafiach w różnych częściach kraju, była w Latgalii na Łotwie. Jeszcze inna sytuacja panuje w Kazachstanie; w niektórych parafiach Polacy stanowią tam obecnie, po masowych wyjazdach katolickiej ludności niemieckiej, do 70% wiernych.

Biorąc pod uwagę kraje bałtyckie i pozostałe tereny b. ZSRR, Polacy należą do ok. tysiąca parafii Kościoła Katolickiego. Jeśli w Rosji i na Syberii do historii przeszła dawna dominacja ilościowa i kulturowa Polaków, to - pomijając Litwę i Łotwę - Polacy w Kościele na Wschodzie nadal stanowią większość. Dotyczy to przede wszystkim Białorusi i Ukrainy. Jak widać, sytuacja narodowościowa w Kościele Katolickim na Wschodzie jest niesłychanie złożona. Jej konsekwencją są także różnego rodzaju problemy językowe.

Roman Dzwonkowski

CDN.

### Osobistości

Wielki Książę wiąże wielkie oczekiwania z wizytą Papieża Jana Pawła II na Ukrainę

## BĘDZIE TO SPOTKANIE APOSTOŁÓW...

Czy może Ukraina zostać konstytucyjną monarchią? Wydaje się, że większość polityków i zwykłych obywateli w naszym kraju odebrałaby to niespodziewane pytanie jak żart. Jednak pan Michał Karaczewski-Wołek, Wielki Książę Kijowa, Czernihowa i Karaczewa, przekonany jest, że taka właśnie droga jak najbardziej odpowiadałaby pomyslnemu rozwojowi Ukrainy.



Wielki Książę Michał Karaczewski-Wołek w prawosławnej cerkwi na Woli w Warszawie

Uważa, że korona jest najbardziej właściwym symbolem dla państwa, przywołując przykłady tak dobrze prosperujących krajów, jak Belgia, Holandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Hiszpania, Liechtenstein, Luksemburg, Monako, Andora i Japonia. Zdaniem księcia M. Karaczewskiego-Wołka, ustrój tych państw jest naprawdę doskonały, ponieważ w monarchiach konstytucyjnych demokracja łączy się z dobrze przemyślanym podziałem obowiązków: jeżeli premier zawsze zajmuje się polityką, władzą i pieniędzmi, to monarcha opiekuje się rodziną, dziećmi, ludźmi ubogimi, weteranami i w ogóle wszystkimi potrzebującymi pomocy. Ma również prawo amnestii i stara się być jak najbliższe spraw kościelnych.

Będąc w linii prostej potomkiem słynnej dynastii Rurykowiczów, człowiek ten uważa się za spadkobiercę tronu ukraińskiego. Tronu, który obecnie realnie nie istnieje. Jego zdaniem miałby być stworzony lub odrodzony, jeżeli nawiązywać do czasów Rusi Kijowskiej, do okresu rządów księcia Włodzimierza Wielkiego, Jarosława Mądrego i ich potomków. Okres ten, jak wiemy, został przerwany z powodu rozbięcia dzielnicowego i natarcia Tatarów. W przeciągu stuleci większość staroruskich rodów szlacheckich zrusyfikowała się i wypełniła sobą drzewo arystokracji rosyjskiej. Część ich natomiast się spolonizowała.

Jedynie naszą gałąź Bóg zachował jako książęcy ród ukraiński. Obecnie nie znam nikogo, kto by jeszcze mógł być realnym prezydentem do tronu ukraińskiego. Tylko my posiadamy, potwierdzające to prawo, papieży, - mówi książę Michał, posiadający jednocześnie sporą domieszkę polskiej krwi, czego wcale nie ukrywa i czym prawdopodobnie się szczyci.

Polakiem był jego dziadek ze strony matki - pułkownik Stefan Stawiński. Sam książę Michał i trzej jego bracia Andrzej, Aleksander i brat bliźniak Mikołaj urodzili się we Francji, dokąd po rewolucji rosyjskiej 1917 roku, w okresie wojny domowej trafił jego ojciec Mikołaj Karaczewski, przedstawiciel carskiej marynarki wojennej. Książę Michał ukończył słynne gimnazjum jezuitskie świętego Jerzego w Meudon, gdzie razem z nim uczęszczali na lekcje potomkowie innych znanych rodów "białej emigracji".

Swoją historyczną ojczyznę po raz pierwszy odwiedził już w wieku dojrzłym. Coraz częściej zaczął przyjeżdżać do Kijowa dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w roku 1991. Tym nie mniej, uważając się za spadkobiercę tronu tej ziemi, będąc przedstawicielem tak dawnego ukraińskiego rodu szlacheckiego Wielki Książę dotychczas nie ma ukraińskiego paszportu: Ukrai-

na przecież zwleka z uchwałą ustawy o podwójnym obywatelstwie. Uważa, że jest to błędem, przytaczając przykład Polski, która uznaje za swoich obywateli rodaków mieszkających za granicą. Taka właśnie sytuacja ułatwia Polakom kontakty na całym świecie i przyciąga do kraju coraz większe inwestycje.

Książę Michał Karaczewski-Wołek jest również częstym gościem w Polsce. Według jego przekonania, Ukraina powinna iść drogą polskich reform, żeby ułatwić sobie proces przejścia do wolnego rynku. Kijów, - jego zdaniem - niestety, dotychczas tylko deklaruje tę drogę, nie spiesząc się z prawdziwym reformowaniem.

Książę martwi to, że Polacy i Ukraińcy słabo znają się nawzajem, że dotychczas nie ma należytej wymiany kulturalnej pomiędzy dwoma państwami, że Ukraina nie podejmuje poważnych wysiłków w sprawie popularyzacji własnej kultury i tradycji. Zaskakuje go taka sytuacja, kiedy na międzynarodowym lotnisku "BORYSPIL" nie ma szansy znaleźć i kupić w znajdujących się tu licznych kioskach kasety z nagraniem folkloru ukraińskiego, kiedy w centralnych restauracjach kijowskich podają dania włoskie, francuskie, chińskie, amerykańskie... Natomiast często problemem jest skosztować słynny barszcz ukraiński lub wymarzone pierogi.

Wiadomo, że sąsiadujące ze sobą Polska i Ukraina mają dość interesujące osiągnięcia w sferze muzycznej. Otóż dziwnym wydaje się dla Wielkiego Księcia ten fakt, że nigdy nie spotkał w repertuarze polskich teatrów żadnej opery ukraińskiej, jak też i nie dotarła do niego nigdy wiadomość o wystawieniu opery polskiej na scenach Ukrainy.

Książę Michał, jako osoba głęboko wierząca, w każdą niedzielę obecny jest na Mszy świętej w cerkwi. Śpiewa również w chórze cerkiewnym. Ale tym nie ogranicza się krąg jego obowiązków kościelnych.

Wielki Książę jest Członkiem Honorowym Międzynarodowej Fundacji Charytatywnej Świętego Feodosja Peczerskiego, która powołała Komitet Społeczno-Religijny do Spraw Organizacji Spotkania z Papieżem Janem Pawłem II. W tym właśnie Komitecie M. Karaczewski-Wołek pełni obowiązki odpowiedzialnego za protokół spotkania. Pytam, dlaczego on, prawosławny, tak się przejmuje wizytą papieską?

- Być może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jakiej wagi jest to wydarzenie. Stał się po prostu cud! - mówi M. Karaczewski-Wołek. - Pół wieku, które upłynęły od momentu podziału Kościoła Chrześcijańskiego na Rzymski i Bizantyjski, Papież po raz pierwszy odwiedzi tę ziemię. Jest to spotkanie apostoła Piotra ze swoim bratem - apostołem Andrzejem Pierwej wezwany. Świętemu Piotrowi, jak wiemy, Bóg dał klucze od nieba, a świętemu Andrzejowi chrzest. I, jak mówi Ewangelia, nikt nie wejdzie do królestwa niebieskiego inaczej, niż poprzez "Mój chrzest". Oznacza to, że powinniśmy być razem.

I oto z przyjazdem Papieża na Ukrainę zaczyna się zjednoczenie chrześcijan. Chodzi tu o zjednoczenie duchowe, o przebaczenie wzajemnych krzywd, co leży u podstaw wiary, a nie o odebranie komuś władzy, wpływu lub części Kościoła. Niestety, są siły polityczne gotowe skorzystać z tego i robić na tym swoje interesy...

- Co zatem, Pana zdaniem, przyniesie Ukrainie wizyta Papieża Jana Pawła II? - pytam Wielkiego Księcia

- Oprócz tego, że będzie to nieocenione doświadczenie duchowe, o czym już mówiłem, Ukraina okaże się w centrum uwagi całego świata. Telewizja będzie emitować przebieg wizyty papieskiej we wszystkie zakątki naszego globu. Świat jeszcze raz się przekona o istnieniu w centrum Europy takiego samodzielnego i niepodległego państwa, jak Ukraina.

Ludmila Slesariewa



"II Dni Kultury Polskiej"

# BERDYCZÓW BAWIŁ SIĘ PO POLSKU

"Budowaniu zjednoczonej Europy służą nie tylko umowy międzynarodowe. Bardzo ważne jest zaangażowanie samych obywateli, umiejętność nawiązywania bezpośrednich kontaktów między ludźmi różnej narodowości. Organizatorzy Dni Kultury Polskiej na Ukrainie stawiają na wymianę kulturalną. Życzę, by skutkiem rozwijającej się współpracy były zmiany we wzajemnym postrzeganiu się oraz chęć poznawania historii, języka i dorobku kulturalnego obu naszych krajów."

Te kilka zdań z listu przesłanego uczestnikom II Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie przez Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego zwięźle przedstawiają cele imprezy, już drugi raz z rzędu zorganizowanej dzięki wspólnym staraniom Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, Urzędu Miasta Berdyczowa, Ojców Karmelitów Bosych, Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Imprezy doskonale służącej promocji polskiego języka, tradycji, plastyki i piosenki.

Inauguracją Dni stała się Uroczysta Msza św. w intencji przyjazdu Papieża Jana Pawła II na Ukrainę w Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej. Po mszy, w rodzinnej już atmosferze w siedzibie Urzędu Miejskiego miasta Berdyczowa nastąpiło oficjalne spotkanie polskiej delegacji z władzami Berdyczowa i obwodu żytomierskiego.

Głównym akcentem pierwszego dnia imprezy była uroczysta akademicka w Domu Kultury miasta Berdyczowa. Do foyer tego najznakomitszego obiektu kulturalnego miasta, na długo jeszcze przed oficjalnym otwarciem, przy-

czowskich plastyków różnych pokoleń. Pani Swietłana Jedz, wykładowczyni tutejszej szkoły artystycznej, zapoznała obecnych z pracami młodych talentów, takich jak m.in. Ałymow W., Suster S. czy Jaciuk M.

Po tradycyjnej lampce szampana, goście w asyście gospodarzy przeszli do wypełnionej po brzegi sali, o wystrój wnętrza której przemyślnie zadbała polska firma "Panda" (efekty świetlne), by

dzią degradacji kultury. A przecież od tego, jaka jest kultura, zależy tożsamość narodu, jego dziś i jutro. Zależy kultura tu w kraju i za jej granicami. Dziękuję wszystkim, którzy o tym pamiętają. Dziękuję tym wszystkim, którzy ją propagują i kultywują. Dla których kultura polska jest cennym wytworem ducha i darem, który należy umieć przyjąć.

Cieszę się, że przez pieśni, tańce, wystawy i konkursy rozwi-



Koncert inauguracyjny - na scenie Zespół Folklorystyczny "Sycowiacy"

przystąpić do ceremonii oficjalnego otwarcia Dni.

Mimo iż poważnych, pełnych wysokich słów przemówień było niemało, publiczność z dużym szacunkiem i aprobatą reagowała na każde z nich. Z wielką uwagą zebrani wysłuchali listu Marszałka Senatu prof. dr hab. Alicji Grześkowiak, która przeprosza-

jacie Państwo polską kulturę na Ukrainie. Cieszę się nie tylko z powodu, że jest to kultura polska, ale i dlatego, że w ten sposób Polacy na Ukrainie wzbogacają i rozwijają także życie kulturalne Ukrainy. Kultura jest bowiem całokształtem duchowego dorobku społeczeństwa."

Takim właśnie celem sprostozonym przez Panią marszałek służyły m.in. trzy konkursy (eliminacje do których odbyły się jeszcze wiosną), a mianowicie - konkurs na prace pisemne w języku polskim, przeprowadzony w szkołach średnich Berdyczowa na temat: "Polska i Ukraina w Europie bez granic", konkurs rysunku na asfalcie dla dzieci - "Światu Pokój" oraz przeprowadzony w parafiach rzymsko-katolickich Berdyczowa konkurs plastyczny - "Ojciec Święty Jan Paweł II - Pielgrzym".

Ileż radości i dumy można było przeczytać na twarzach młodych laureatów w chwili, gdy na głównej scenie miasta wręczano im dyplomy i nagrody.

Wielką artystyczną przygodą stała się druga część wieczoru. Widzom zaproponowano barwny kalejdoskop muzyki tańca i poezji. Miłe spostrzeżenie - ze strony gospodarzy dominowali młodzi artyści.

Kulturę polską na scenie zaprezentowały: Polska Grupa Artystyczna "BENE" im. Jana Kiepury z Warszawy, Zespół Folklorystyczny "SYCOWIACY", dwa uroczyste kabarety wiejskie - "KOCIUBA" i "MLIKO", Sycowska Orkiestra Rozrywkowa, wirtuoz akordeonu Zbigniew Korpowski oraz Forma-



W imieniu gospodarzy miasta przemawia Irina Siniawska - z-ca mera Berdyczowa

cja Tańca Towarzyskiego "TWIST" z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Potem uroczystości przeniosły się na usytuowany nieopodal Stadion Miejski, gdzie pod dźwięki orkiestr z Sycowa i Berdyczowa publiczność przygotowywała się do pierwszego w historii meczu piłki nożnej między Piłkarską Reprezentacją Księżki Metropolii Warszawskiej a księżmi metropolii ukraińskich, przeprowadzonego z okazji przyjazdu Papieża Jana Pawła II. Dopisała pogoda, zarówno atmosferyczna, jak i ducha. Meczwowi towarzyszyły pozytywne emocje i wielkie poczucie humoru.

Wieczorem zaś, ten pierwszy, pełny wrażeń dzień zakończyła zabawa taneczna przy polskiej i ukraińskiej muzyce rozrywkowej oraz piknik dla gości w malowniczym podmiejskim Brzozowym Gaju.

Drugi dzień uroczystości rozpoczęła Msza święta w intencji beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego, po której kustosz Sanktuarium o. Benedykt Krok zapoznał zebranych z historią i dniem dzisiejszym Sanktuarium Berdyczowskiego.

Następnie w szkole Nr 15 odbyło się spotkanie młodzieży szkolnej i nauczycieli berdyczowskich szkół z przedstawicielami Konsulatu Generalnego RP w Kijowie - nt. "Polska bez sekretów" w ramach którego dokonano otwarcia klasy języka polskiego.

Natomiast w południe, w gmachu Urzędu Miasta pod przewodnictwem Wydziału Ekonomicznego Handlowego Ambasady RP i Konsulatu Generalnego RP w Kijowie rozpoczął swoją pracę "Biznes Forum - Berdyczów 2001". W spotkaniu wzięli udział przedsiębiorcy i pracownicy władz samorządowych z Polski, przedstawiciele firm polskich i polsko-ukraińskich działających na Ukrainie oraz przedsiębiorcy z Berdyczowa.

Kolejnym pięknym akcentem imprezy stał się Koncert Zespołów Polonijnych, wśród wykonawców którego, obok artystów z Polski, znaleźli się: Chór "Soli Deo" z Dowbysza, działający przy Stowarzyszeniu Polaków im. Jana Pawła II, niejednokrotny laureat żytomierskiego festiwalu "Tęcza Polesia" zespół "Szielko" ze wsi Marianówka, Chór Parafii Św. Barbary z Berdyczowa oraz legendarne już "Poleskie Sokoly" z Zytomierza.

Ostatni wieczór Dni urozmaico występnymi Polskiej Grupy Artystycznej "BENE" (utwory sakralne) oraz kunsztownymi strofami poezji ks. Wacława Buryły, recytowanymi na wieczorze poświęconym jego twórczości.

Zaś w miejskim kinie można było obejrzeć film ilustrujący niełatwy szlak życiowy kardynała Stefana Wyszyńskiego pt. "Prymas. Trzy lata z tysiąca" w reżyserii Teresy Kotlarczyk, projekcja którego zakończyła przeprowadzony w Berdyczowie, Nowym Zawodzie, Koziatyniu i Murafie Tydzień Filmu Polskiego.

Niewątpliwie tegoroczne Dni wypadły na piątkę (czy też według obecnej ukraińskiej skali ocen - na dwunastkę) i dostarczyły wszystkim ich uczestnikom wielu wartościowych spostrzeżeń, licznych



Konsul K. Świderek, ze swoistym mu humorem, posumował zmagania - "Zwyciężyli księża!"

szli ludzie, by zapoznać się z pięknie przygotowanymi wystawami: Międzynarodowego Exlibrisu poświęconego osobie Jana Pawła II oraz historii Sanktuarium Ojców Karmelitów Bosych.

Doskonałą okazją przypomnienia sobie wydarzeń roku poprzedniego stanowiła wystawa fotografika Alfonsa Kulakowskiego zatytułowana "Rok Reymontowski 2000 na Ukrainie - wspomnienia", oraz bardziej retrospektywna - "Polacy w Berdyczowie".

Goście z Polski mieli możliwość zapoznać się z twórczością berdy-

jąc za nieobecność z przyczyn podjętych wcześniej zobowiązań m.in. stwierdziła:

"Cieszę się, że to właśnie tu, w Berdyczowie, odbywają się Dni Kultury Polskiej. Bowiern kultura wiąże nas z tym, co minęło i z tym dziełem Polaków, które jest rozsiane po całym świecie. Bowiern polska kultura, ta, dzięki której żyjemy jako Naród, połączona jest niezliczonymi nićmi z przeszłością i z różnymi częściami globu. Te więzy to drogi kultury polskiej - trzeba je chronić. Nadszarpięcie ich może być zapowie-



Z wystawą plastyków Berdyczowa zapoznała gości Swietłana Jedz

nowych przyjaźni, wspaniałej zabawy i niezapomnianych przeżyć. A zatem, prastary Berdyczowie - nie żegnaj, lecz... do widzenia!

Relacjonował:  
Antoni Kosowski  
(Zdjęcia autora)



Biznes Piąte spotkanie przedsiębiorców polskich i ukraińskich

# UKRAINA - PARTNEREM POLSKIEGO KAPITAŁU

**P**rowadzenie każdego rodzaju biznesu jest związane z ryzykiem. Inwestując, człowiek ryzykuje tym, w co włożył swoją pracę i swoje siły. Dlatego tak ważne jest najpierw dokładnie poznać teren prowadzenia biznesu oraz warunki działalności gospodarczej obowiązujące na danym terenie.

Jednym z nadzwyczaj ważnych elementów działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie jest organizacja różnego rodzaju spotkań, zarówno indywidualnych jak i grupowych, mających na celu ułatwienie poznania rzeczywistości rynku ukraińskiego dla przedsiębiorców z Polski. Przykładem takiego rodzaju spotkań jest przeprowadzona w tym roku piąta już konferencja gospodarcza przedsiębiorców polskich i ukraińskich pod dewizą "Ukraina - partnerem polskiego kapitału", która odbywała się w szeregu miast Ukrainy.

W tym roku jej uczestnicy zwiedzili szereg miast: Jaworów (obwód lwowski, wolna strefa



Spotkanie z administracją i przedsiębiorcami Winnicy

Szumlińska, Władysław Szumliński, Andrzej Kusiak), firm konsultingowych - Stanisław Gorący, Stanisław Wiktor z "SG Link"; Marek Pawlik, Bogdan Świątkiewicz z "Istem Konsalting". W konferencji uczestniczyły też firmy handlu-

gospodarczej w wolnych strefach ekonomicznych oraz tych ulg, z których korzystają przedsiębiorstwa działające w takiej strefie.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się spotkanie z przedsiębiorcami zrzeszenia USPP we Lwowie, dyplomacją polską oraz przedsiębiorcami ukraińskimi, zainteresowanymi we współpracy. Uczestnicy konferencji także zwiedzili Lwów, piękne Stare Miasto, Cmentarz Orłąt.

W dniu następującym konferencja przeniosła się do Winnicy, gdzie też odbyło się spotkanie z przedstawicielami władz obwodu winnickiego i przedsiębiorcami regionu, a także zwiedzania przedsiębiorstwa szklarniowego "Ukriflora Winnica".

Kijowska część spotkania obejmowała spotkania z przedstawicielami różnego rodzaju instytucji, w tym specjalistami od spraw finansowo-księgowych, prawnych, celnych, certyfikacji i standaryzacji, systemu bankowego, przedstawicielem Federacji Targów Ukrainy. Uczestnicy konferencji mieli możliwość zobaczyć na własne oczy, jak funkcjonują przedsiębiorstwa polskie w Kijowie, zwiedzili Ukraflorę, ośrodek polskiego biznesu Kempa-Center, inne przedsiębiorstwa.

Ale poznanie każdego środowiska nie kończy się na części oficjalnej. Podczas swobodnej rozmowy w przyjaznej atmosferze, wycieczki czy przytulnej restauracji czasem o wiele łatwiej jest poznać jak rzeczywistość gospodarczą, tak i przyszłego partnera. Możliwość takiego poznania dały spotkania w Jaworowie, Lwowie, Winnicy i Kijowie, zaś piękny program wycieczkowy umożliwił lepsze poznanie Ukrainy od strony kulturologicznej.

Walentyna Predybajło



Przedstawiciele Fundacji "Polonia" Zbigniew Olszewski i Iwona Strykier - na wieczorku pożegnalnym

ekonomiczna), Lwów, Winnice oraz Kijów. Podczas tego wyjazdu odbyło się wiele spotkań z przedstawicielami władz ukraińskich, przedsiębiorcami polskimi, którzy już pracują na Ukrainie oraz biznesmenami ukraińskimi, którzy chcieliby nawiązać kontakt z kolegami z Polski, w tym i członkami zrzeszenia USPP.

Należy podkreślić bardzo przychylne podejście do tego ważnego przedsięwzięcia ze strony władz ukraińskich. Wśród uczestników tegorocznego wyjazdu byli przedstawiciele wielu różnorodnych instytucji, w tym przedstawiciele fundacji "Polonia" (Zbigniew Olszewski, Iwona Strykier, Ireneusz Tomczak), Banku Ochrony Środowiska (Stanisława

jęce i produkujące (Bogdan Busowski "Ekspol-WZ", Marek Kozielski "Zielony Dom", Justyna Jastrzębska-Guca "Polan" oraz wielu innych).

Tak wielkie zróżnicowanie branżowe firm, które wzięły udział w konferencji, jeszcze raz potwierdza poważne zainteresowanie strony polskiej działalnością gospodarczą na Ukrainie.

23 maja uczestnicy konferencji wyjechali z Warszawy. Pierwszym etapem konferencji stało się zwiedzanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Jaworowie, spotkanie z administracją i przedsiębiorcami działającymi w tej strefie. Zabrzmiało wiele zapytań ze strony polskiej, dotyczących sposobów prowadzenia działalności

Proza

**K**raków jest miastem czarnych wydarzeń, ale i bzdur, na ogół nie przewidywalnych. Jest obszarem, na którym od wieków nauka i sztuka święcą triumfy o światowych rozmiarach, a także miejscem duchowych przeżyć i różnorodnej rozrywki. Nie da się nie lubić Krakowa, choć można też nie być tam szczęśliwym - nadmiar snobów, hochsztaplerów i naciągaczy powoduje, że młody i ambitny człowiek staje się na ogół cynikiem lub rezygnuje z realizacji swoich ambicji.

Spędziłem w Krakowie szmat swojego młodego życia. Więcej doznałem tam cierpienia niż radości. Ale z perspektywy czasu doceniam owe lata chmurne i durne, które dzięki Krakowowi obfitowały w doświadczenia intelektualne i doznania artystyczne. Gdy po wielu latach ciężkiej pracy z dala od Krakowa wróciłem do tego miasta, wydało mi się, że jestem znów młody. Odnajdywałem kolegów ze studiów, zwiedzałem muzea i kościoły, spędzałem wieczory i niekiedy noce w artystycznych piwnicach. Wkrótce przekonałem się, że moja tęsknota za

czków. Subtelny makijaż, delikatne rysy twarzy, elegancki czarny kostiumik z subtelnymi pastelowymi akcentami. Piękna młoda pani. Była Polką nie znającą języka francuskiego. Francuz nieźle mówił po polsku, ale nie mądrze.

Żadnych tematów a propos ich niby artystycznych profesji. Żle poczułem się w tym towarzystwie. Dopilem kawę, przeprosiłem i odszedłem. Zasiadłem w innym ogródku z zamiarem spędzenia odrobiny czasu z samym sobą. Nie udało się, bo niebawem zjawił się czarny kapelusik. Nie mogłem nie zareagować pozytywnie na wdziaczliki uśmiech młodej damy - przysiadła się do mnie. Wiedziałem, że jako mniej pomięty i chyba zamożniej wyglądający, przedstawiam dla niej większą wartość od poprzedniego jej towarzysza. Nie zdradziłem swojej myśli, bo być może myliłem się. Bez pytania o zgodę, zamówiłem dwie kawy i butelkę wina.

Po wypiciu kilku lampek poprosiłem dziewczynę o zdjęcie kapelusika. Uczyniła to. Rozsypały się bujne, lśniące dobrą, czarną farbą włosy. Rozsypały się także słowa - niegłupio wypowiedane lecz bez myśli przewodniej. Spytałem, czy chodzi jej o kolejny

## Czarny kapelusik

czasem minionym jest naiwnością nie przystającą do mocno zaawansowanej dojrzałości, pozwalającej mi dostrzegać to, czego nie uświadamiałem sobie w młodości. Przed laty, jako biedny student byłem dla swojego otoczenia atrakcyjny z zupełnie innych powodów niż teraz, zamożny pan w średnim wieku.

Zawsze fascynowały mnie ekspresyjne, żywe obrazy. Dlatego lubię przykawiarniane ogródki. Tak w Krakowie, jak w Budapeszcie, Wiedniu czy wielu innych miastach świata. Owe ogródki są urokliwe poprzez zwięzłą architekturę, przybrania pięknymi roślinami i - przede wszystkim - poprzez ludzi zasiadających tam, zwłaszcza dzięki pięknie ubranym paniom, szczególnie gdy w tych pięknych ubiorach nie brakuje pięknych kapeluszy.

Spacerując któregoś słonecznego dnia po Krakowie, spostrzegłem z daleka oryginalny, elegancko ukształtowany, czarny kapelusik. Po zbliżeniu się na kilka metrów do tego kapelusika, zobaczyłem pod nim uroczą główkę damy. Siedziała w przykawiarnianym ogródku przy stoliku z filiżanką kawy, lampką wina i ponurym mężczyzną o pomiętej twarzy, okolonej długimi, artystycznie ufrizonowanymi włosami. Jedynie przy tym stoliku było wolne miejsce, więc za przyzwoleniem przysiadłem się, zaciękwiony kontrastowością owej pary. W kawiarni tej przesiadywali głównie studenci i dzięki temu normalne było bezceremonialne nawiązywanie kontaktów.

Szybko więc dowiedziałem się, że pan jest Francuzem mającym rzekomo jakieś artystyczne plany w Krakowie, a pani studiuje ponoć plastykę. Pod czarnym kapelusikiem żywe, inteligentne, śmiejące się oczy. Elegancko, prosto ostrzyżone czarne włosy, szpicami dochodzące do środków poli-

romans, czy może o prosty zarobek. Zarumieniła się i po chwili wahania odpowiedziała, że ani o jedno ani o drugie. Jest zagubiona i nie znajduje pocieszenia wśród młodych ludzi. Byłem wówczas wolnym mężczyzną, ale na tyle poważnym, by nie wchodzić w bliższe kontakty ze sfrustrowanymi, młodymi kobietami - to bardzo niebezpieczne być opoką dla dużo młodszej partnerki.

"Czarny kapelusik" był prawdopodobnie nieco zagubioną, ale i zbyt kochliwą dziewczyną. Ja natomiast na pewno nie chciałem, by przez mój pochopny krok cierpiał ktokolwiek. Postanowiłem zrobić "Czarnemu kapelusikowi" prezent w postaci wiersza. Na serwetce napisałem:

"Na pamiątkę spotkania z właścicielką czarnego kapelusika, o której nie wiem nic, a pragnę by sądziła Ona, że ja myślę o Niej jak o niewinnej istocie, kreślę takie oto słowa:

Najpiękniejszy czas,  
to czas niewinności,  
to kwiecica czar,  
nim zakwitnie kwiat,  
to nadzieja na pełnię,  
po której puste liście.  
Niech spełni się  
nadzieja niewinności,  
która była tak krótka,  
jak kwiatów pełne kiście."

Dziewczyna przeczytała wiersz i zapłakała. Mnie zrobiło się przykro. Dalsza biesiada nie miała sensu. Wstałem i delikatnie nałożyłem na zbłąkaną główkę czarny kapelusik.

Na pożegnanie powiedziałem: bądź damą. Nie wiem, czy sensowne było to wszystko. Wiem, że nie uległem pokusie. Że została wykorzystana szansa bycia człowiekiem. Mimo, iż działa się to w Krakowie - w czarowym mieście, w którym wielu nabrało się na niejednym urokliwym kapelusiku.

Adam Jerschbina

**ЄВРОПЕЙСЬКИЙ УНІВЕРСИТЕТ**  
(фінанси, інформаційні системи, менеджмент і бізнес)  
оголошує набір на курси польської мови  
Адреса: 03115, м.Київ, Бульвар Академіка Вернадського, 16-В  
E-mail: postmaster@eufimb.edu.ua kaf-inyaz@eufimb.edu.ua  
Тел./факс +380-44 452-35-68  
Тел. 450-99-31, 423-00-40, 423-00-78 додатковий 254

MSPП  
informuje  
o zmianie  
adresu:



Ukraina, 01034, Kijów,  
ul. Rejtarska 9;  
tel/fax: 044-229-66-37;  
e-mail:  
msppu@carrier.kiev.ua



## NAJ..., NAJ..., NAJ...!

### Najdłużej i najkrócej sprawowali władzę

W dziejach Polski najdłużej urząd premiera sprawował Józef Cyrankiewicz: łącznie 31 lat, z tego bez przerwy od 1954 roku do 1970 roku. Nieco krócej, przez 27 lat, za to dłużej bez przerwy (i z większymi uprawnieniami) zarządzał krajem w latach 1578-1605 kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski.

#### Najkrócej premierami byli:

Wincenty Witos, 5 dni (10-14.05.1926 r.) obalony przez zamach majowy J. Piłsudskiego, A. Śliwiński, 10 dni (28.06.-07.07.1922 r.) i Czesław Kiszczak, 18 dni (2-19.08.1989 r.) został powołany przez Sejm, ale zrezygnował nie mogąc utworzyć gabinetu.

#### Najdłużej panujący król Polski.

W Krakowie 4.03.1386 roku koronowany został na króla Polski Władysław Jagiełło, Wielki Książę Litewski. Panował na tronie Królestwa Polskiego najdłużej, bo aż 48 lat 2 miesiące i 28 dni. Zmarł 31.05.1434 roku w Gródku na Rusi Czerwonej.

**Najkrócej** panujący król Polski Bolesław I Chrobry najkrócej cieszył się koroną polską. Otrzymał ją bowiem prawdopodobnie z rąk cesarza niemieckiego 18.04.1025 roku w Gnieźnie. Zmarł natomiast 17.06.1025. Jego koronowanie trwało więc tylko 2 miesiące. Panował od 992 roku, ale liczymy tylko od daty koronacji.



### KOŃ W PUBIE

#### SPOSÓB NA FUTRO

Żona pokazuje mężowi magazyn mody z najnowszymi modelami zimowymi i mówi:

- Chciałabym mieć takie futro...

Na to mąż zza gazety:  
- To jedz "whiskas"!

Wchodzi koń do pubu, zamawia sobie piwo.

- Należy się 15 złotych - informuje barman. Koń płaci i sączy sobie powoli przy ladzie.

- Nieczęsto widzujemy tu konie - zagaduje zaciekawiony barman.

- Nic dziwnego. 15 złotych za piwo?!

Jeżeli kobieta światowa mówi "nie" - to znaczy: "być może". Jeżeli mówi "być może" - to znaczy: "tak". Jeżeli mówi "tak" - to znaczy, że nie jest kobietą światową.

Jeżeli dyplomata mówi "tak" - to znaczy "być może". Jeżeli mówi "być może" - to znaczy "nie". Jeżeli mówi "nie" - to znaczy, że nie jest dyplomata.

Sprzeczka polega na tym, że z dwu osób każda chce mieć pierwsza ostatnie słowo.

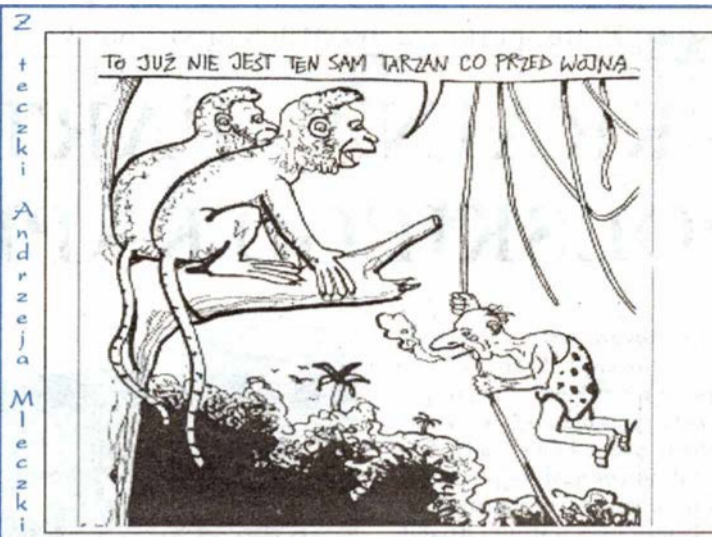
Przy pomocy solonych orzeszków bardzo łatwo sprawdzić czy mamy silną wolę. Jeśli poprzestaniemy na jednym orzeszku, to znaczy że ją mamy.

W USA wytwarza się przezroczystą folię mającą zdolność odbijania 80 procent promieni słonecznych.

W upalne lato folię tę nakleja się na szyby okienne, co skutecznie chroni mieszkanie lub inne pomieszczenie przed nadmiernym nagraniem.

Japońscy naukowcy stwierdzili, że na wyspie Okinawa, na której według statystyk żyje najwięcej długowiecznych mieszkańców kraju, woda zawiera duże ilości wapnia.

Interesujące, że najstarszy obywatel Japonii żyje w miejscowości, w której, jak wykazały badania - zawartość tego pierwiastka w wodzie jest największa.



## HOROSKOP

### BLIŹNIĘTA

(22 maja -  
21 czerwca)



### SŁYNNE BLIŹNIĘTA

Ryszard Wagner,  
Wiesław Michnikowski,  
Maria Konopnicka, Marylin Monroe, Platon,  
Ignacy Gogolewski, Izabela Scorupco, Aleksander Puszkina, Kasia Kowalska.

Planeta: Merkury

Żywiół: powietrze

Dzień: środa

Kamień: bursztyn

Kolor: żółty

Liczba: 8

Zwierzę: małpa

Metal: srebro

Kwiat: konwalia

Drzewo: brzoza

### CHARAKTER

Inteligencja. Silna uczuciowość. Tendencje do zazdrości. Docenianie dóbr materialnych. Upór. Umiłowanie domu, piękna, estetyki. Uzdolnienia artystyczne. Zdolne ręce. Ambicja.

## KALENDARIUM

4.06.1872 - W Warszawie zmarł Stanisław Moniuszko, kompozytor, organista, dyrygent, pedagog, twórca polskiej opery narodowej.

6.06.1530 - W Sycynie koło Radomia urodził się Jan Kochanowski, humanista, najwybitniejszy polski poeta epoki odrodzenia.

8.06.1956 - W Nowym Jorku zmarł Jan Lechoń (Leszek Serafinowicz) - poeta, współtwórca grupy poetyckiej "Skamander".

22.06.1838 - W Krakowie urodził się Jan Matejko, największy polski malarz historyczny XIX wieku.

23.06.1838 - W Paryżu urodził się Władysław Mickiewicz, najstarszy syn poety Adama, biograf ojca, historyk literatury, publicysta.

29.06.1941 - W Nowym Jorku zmarł Ignacy Paderewski - pianista, kompozytor, wirtuoz o światowej sławie, działacz polityczny i społeczny, premier RP. Wraz z R. Dmowskim podpisywał w imieniu Polski Traktat Wersalski. Urodził się w 1860 r. w Kuryłówce na Podolu.

30.06.1911 - W Szetejniach na Litwie urodził się Czesław Miłosz, poeta i prozaik, członek wileńskiej grupy "Żagary". W 1980 r. otrzymał literacką nagrodę Nobla.

30.06.1953 - W Zakopanem zmarł Kornel Makuszyński, prozaik, poeta, humorysta, krytyk teatralny.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:

р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва МФО322153 код 21459978.

В доларах США:

BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Przedsiębiorstwo Wagonów  
Sypialnych i Restauracyjnych  
"WARS" S.A. z siedzibą w  
WARSZAWIE

UL. BRACKA 16

ODDZIAŁ CENTRUM

04-275 Warszawa ul. Chłopskiego 53

tel.: (048) (022) 610-53-87

fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ  
WE  
ŚNIE  
WARS  
TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU  
tel. (048) (022) 94-64

dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca  
w wagonie sypialnym - 10% rabatu

WARS PKP

ROZKŁAD JAZDY POC. NR 68/67 "KIEV EXPRES"  
WARSZAWA ZACH. - KIJÓW - WARSZAWA ZACH.

Przyjazd	Odjazd		Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass.	18.48	
	17.40	Zdolbunow Pld.		12.10
17.48	18.10	Zdolbunow Pass.	11.40	12.02
21.30	21.58	Kovel	07.39	07.59
23.07	01.17	Jagodin	04.18	6.28
01.31	01.45	Granica(techn.)	03.49	04.04
02.08	02.10	Chelm	01.26	01.28
03.03	03.23	Lublin	00.12	00.32
04.00	04.01	Puławy Miasto	23.34	23.35
04.18	04.19	Dęblin	23.16	23.17
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40	21.46
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16	21.33
06.13		Warszawa Zach.		21.16

## WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH "WARS" KURSUJĄCYCH CODZIENNIE  
NA TRASIE KIJÓW - WARSZAWA - KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe informacje  
udzielane są w internecie: [www.WARS.m.pl/zamow](http://www.WARS.m.pl/zamow).  
oraz pod nr tel./fax: (048) (022) 827-26-20

DZIENNIK  
KIJOWSKI



„Газета Київська” - польскокомуністичний додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

#### WYDAWCY:

Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Holosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

01054, Kijów, ul. Gogolewska 23

Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2

tel./fax: (044) 216 87 58

E-mail: [pau@dk.com.ua](mailto:pau@dk.com.ua)

Адреса редакції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: [pau@dk.com.ua](mailto:pau@dk.com.ua)

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Рєєстр.свід. КВ 818від 11.07.1994р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Проводzący numeru:  
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.  
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у видавництві "Київська правда"

Зам. 2348

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16